

Jola Richter-Magnuszewska

Dziła Książka O DZIKACH

i o ich kuzynach



Nasza Księgarnia

Bo rodzina to jest siła!



Na kilka dni przed porodem przyszła mama oddala się od rodziny. Szuka sobie zacisznego miejsca, kopie dołek, przynosi do niego w pysku gałęzie, trawy, trzcinę oraz mech i ugina to wszystko nóżkami, czyli **raciczkami**. Tak powstaje **gniazdo**.



Wypraszam sobie!
Gniazdo wygląda
inaczej.

Na miękkim pośtanku przychodzą na świat małe dziki. Od razu widzą, słyszą i starają się zająć najlepsze miejsce przy maminych sutkach, żeby wypić **siarę**. Co to takiego ta siara? Pierwsze mleko matki, bomba witaminowa pełna przeciwciał, które zapewnią maluchom odporność. Ale tylko przez pierwsze dni warchlakom wolno tak się przepychać. Potem każdy ma swoje stałe miejsce „przy stole” i w rodzinnej hierarchii.



Mama od początku mruczy swoim dzieciom coś w rodzaju kotysanki. Każdego warchlaka przyzywa też specjalnym dźwiękiem – przeznaczonym tylko dla niego. Małe dziki szybko zaczynają rozpoznawać te swoje „imiona”.

Wśród żółtych liści, gałęzi i traw pasiaste dziczki są niemal niewidoczne. To chroni je przed drapieżnikami.

Mama uклада się na boku i woła warchlaki na obiad. Trzeba się śpieszyć, bo mleko płynie niecałą minutę!



Przez pierwszy tydzień locha nie opuszcza gniazda. Sama sobie radzi z opieką nad maluchami, które coraz bardziej interesują się światem. Dopiero po jakichś dwóch tygodniach dołącza z dziećmi do reszty rodziny. Odtąd małe będą bawione przez cały zastęp niań: ciocie, babcię, a nawet starsze rodzeństwo.

Tutaj jest najwięcej mleka, dlatego te dziczki rosną szybciej i są silniejsze.



Dziki są towarzyskie i bardzo rodzinne. Z krewnymi łączą je serdeczne i trwałe więzi. Nawet gdy młode dorosną i pójdą swoją drogą, nie zapominają o najbliższych. W razie niebezpieczeństwa czy srożej zimy pojedynki, samury, wycinki oraz lochy z warchlakami i przelatkami zbierają się w jedno wielkie stado. Silniejsi zawsze pomagają słabszym.

odważny jak dzik, czuły jak locha

Dawniej świat ludzi i świat zwierząt przenikały się, były sobie bliskie. Nic więc dziwnego, że dziki – utożsamiane z odwagą i siłą – pojawiały się w wierzeniach i baśniach, w których przypisywano im nadprzyrodzone moce.

Odyniec, dzięki swej waleczności, w wielu kulturach był symbolem wojownika albo zwierzęciem boga wojny. Jego wizerunki zdobiły okręty, tarcze i hełmy. Lochy natomiast towarzyszyły boginiom płodności, wyobrażały opiekuńczość matki. Jedna z wersji greckiego mitu mówi, że małego **Zeusa** wykarmiła nie koza, lecz locha.



Frejr, nordycki bóg urodzaju, często podróżował na swoim dziku **Gullinburstim** (czyli na **Złotej Szczecinie**). Dzik ten, stworzony przez krasnoludy, doskonale latał i pływał. Podobnego wierzchowca o imieniu **Hildiswini** (czyli **Bojowego Wieprza**) miała **Freja**, siostra Frejra.



Galatowie (czyli Celtowie, którzy osiedlili się w Azji Mniejszej) uważali, że człowiek i dzik to bracia. Mają wspólnego przodka, a więc powinni się szanować.



W **hinduizmie** dzik to jeden z **awatarów** (postaci) boga **Wisnu**. Bóstwo po przemianie w to zwierzę uratowało świat przed złym demonem **Hiranjakszą**, który zatopił Ziemię w kosmicznym oceanie. Boski dzik na własnym kle wyciągnął ją z odmetów!



Zgaduj-dzikula



Ja go już chyba
widziałem... Na której
z poprzednich stron
pojawił się Moccus?

Celtycki bóg dzik **Moccus** był łącznikiem między krainą żywych i umarłych. Wierzono, że przeprowadza dusze wojowników w zaświaty. Dla **Celtów** dziki (jedzące żółędzie ze świętych dębowych gajów i trufle, wyrastające jakoby po uderzeniu pioruna) były także symbolem władzy **druidów**.

Celtowie bali się jednak czerwonych „dzików z piekła”, które podobno pojawiały się w naszym świecie, by siał zniszczenie i wymierzać sprawiedliwość.



Słowiańskie plemię **Wioletów** wierzyło, że jezioro, na którym zbudowano gród Radogoszcz, zamieszkuje olbrzymi dzik. Wieleci byli pewni, że podczas ataku wroga dzik ten ruszy im na pomoc i tarzając się, wywoła trzęsienie ziemi.



Białego dzika z zaświatów znajdziesz na ilustracji, która przedstawia zerujące stado.

Jak dzikowi podłożono świnie

Już w czasach prehistorycznych człowiek zauważył, że dziki lubią smakołyki. Wykorzystał więc ich nieposkromiony apetyt i w ten sposób je **udomowił**. Co ciekawe, nastąpiło to niemal jednocześnie w różnych zakątkach świata. Tak oto kudłaty i chodzący własnymi drogami król lasu stał się różową grubiutką świną.

Nasi przodkowie nie przyjęli jednak świni pod swój dach dlatego, że jest taka miła, ładna i mądra. Odkryli po prostu, że to nowe zwierzę, żyjące w ciepłym chlewiku przy pełnym korytku, częściej się rozmnaża i szybciej przybiera na wadze. Łatwiej im też było hodować na mięso łagodną świnie niż polować na dzikiego dzika.

Los większości świni nie poprawił się od tamtej pory – przeciwnie, bardzo się pogorszył, gdy wprowadzono przemysłowy chów zwierząt – czyli taki na wielką skalę. Na szczęście coraz więcej ludzi zachwyca się inteligencją i urodą świnek. Niektórzy ratują je przed okropnym losem, zakładając schroniska, inni trzymają w domu z ogródkiem, gdzie ich ulubienice otwierają sobie szafki kuchenne i śpią na kanapie... Takie świnie jak zwisłobrzucha czy kunekune coraz częściej stają się towarzyszami człowieka. Może gdy ty dorośniesz, ludzkość będzie bardziej szanowała zwierzęta hodowlane?



gloucestershire old spots
(Wielka Brytania)



casertana (Włochy)



świnia zwisłobrzucha
(Wietnam)



kunekune (Nowa Zelandia)



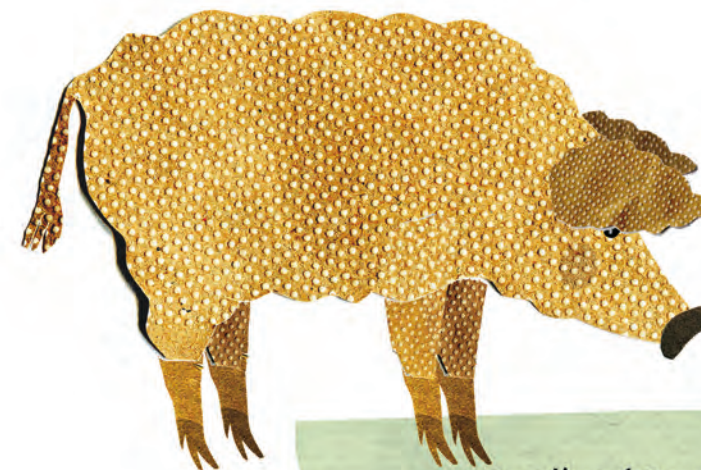
cul noir du Limousin, czyli...
czarna dupka z Limousin
(Francja)



ankamali (Indie)



świnka getyńska (Niemcy)



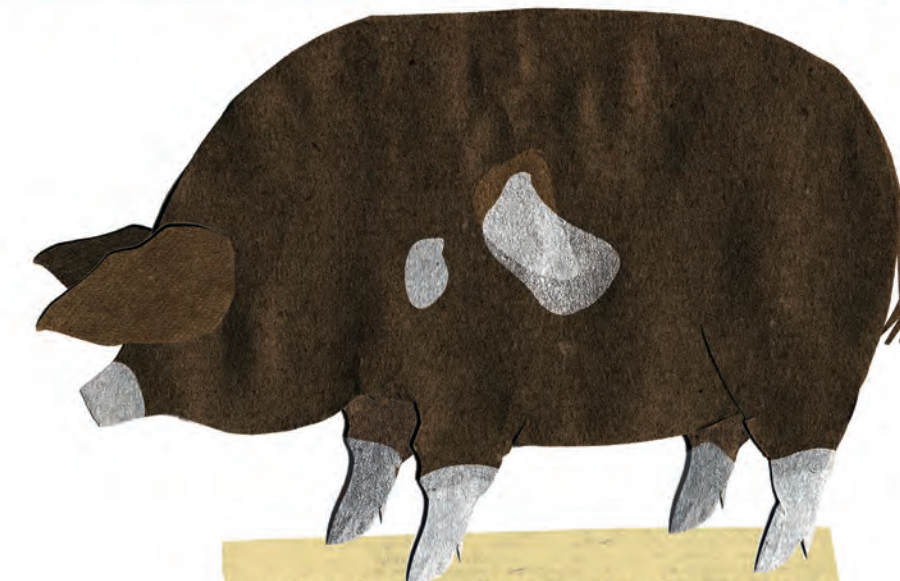
mangalica (Węgry)



świnia maskowa (Chiny)



tanworth
(Wielka Brytania)



poland china (Stany Zjednoczone)



welsh (Wielka Brytania)



aksajska czarno-pstra
(Kazachstan)



biała zwisłoucha (Polska)

Na świecie istnieje dziś około trzystu ras **świni domowej** (*Sus scrofa domesticus*). Oto niektóre z nich:

Takie sobie historyjki

W dawnej Europie świnie żyły nie tylko na wsiach, lecz także w miastach. Nikogo (no, prawie nikogo) nie oburzało, że wałęsają się po ulicach. Niestety często wykorzystywały swoją inteligencję do robienia szkód. W dodatku całą bandą! Dlatego rady miejskie decydowały się niekiedy na zatrudnienie człowieka, który miał za zadanie odprowadzać świńskich chuliganów do domu.

W średniowiecznym Wrocławiu świnie należące do zakonu Świętego Antoniego – patrona tych zwierząt – cieszyły się specjalnymi przywilejami, o czym powiadały ludność dzwoneczki w ich uszach.

Wall Street – ulica w Nowym Jorku kojarząca się głównie z giełdą i ze światem finansów – też miała w przeszłości swój świnkowy epizod. W XVII wieku był to po prostu wysoki płot, który wyznaczał granicę ówczesnego Nowego Amsterdamu i który wciąż usiłowały rozebrać należące do osadników (i najwyraźniej nieuznające granic) świnie.

Do wypasania i pilnowania pomysłowych świń zatrudniano na wsiach świniopasów, zwanych także świniarczykami. Taki świniarczyk musiał się wykazać nie lada sprytem. Pewnie dlatego w tylu baśniach pojawia się pilnujący świń chłopak, który ratuje całe królestwo i poślubia królewnę.



W Chinach i Japonii świnia nigdy nie była uważana za zwierzę nieczyste. Wręcz przeciwnie – wierzono, że **przynosi szczęście, dobrobyt i odstrasza złe moce**. W piśmie chińskim znak „dom, rodzina”, czyli 家, składa się ze znaków „świnia” i „dach”. Ma to związek między innymi z faktem, że kiedyś w Chinach świnie i ludzie spali pod jednym dachem.

Text and illustrations © copyright by **Jola Richter-Magnuszczyńska**, 2020
© Copyright by **Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”**, Warszawa 2020

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl



Redaktor prowadzący **Joanna Wajs**
Opieka merytoryczna **Maciej Magnuszczyński**
Redakcja **Joanna Wajs**
Korekta **Magdalena Korobkiewicz, Zuzanna Laskowska**
Kaligrafia **Maja Stalmaska, Jola Richter-Magnuszczyńska**
Redaktor techniczny, DTP **Monika Pietras**

ISBN 978-83-10-13545-2

PRINTED IN POLAND

Wydanie pierwsze
Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020
Druk: Dimograf Sp. z o.o., Bielsko-Biała